NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 28 | Wąbrzeźno dnia 28 lipca 1934 r | Rok 12

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 18, wiersz 9-14

Onego czasu mówił Jezus do niektórych, którzy ufali sami w sobie, jakoby byli sprawiedliwymi, a innymi gardzili, to podobieństwo: Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili; jeden faryzeusz, a drugi celnik.

Faryzeusz stojąc, tak się sam o siebie modlił: Dziękuję Tobie Boże, zem nie jest jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, jako i ten celnik.

Poste trapię się dwakroć w tydzień, dawam dziesięciny ze wszystkiego, co mam. A celnik stojąc z dala nie chciał ani oczu podnieść w niebo; ale się bił w piersi swoje, mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu! Zaprawdę powiadam wam, że ten odszedł usprawiedliwiony do domu swego więcej, niźli on. Albowiem, ktokolwiek się podwyższa, będzie unižony; a kto się uniża, będzie podwyższony.

NAUKA

Czy modlitwa faryzeusza była Bogu miłą?

Nie była miłą, gdyż nie była to modlitwa, ale raczej chełpliwe zuchwalstwo, gdyż chwalił sam siebie, wyliczał swe pozornie dobre uczynki, przypisywał je sobie samemu, zamiast Boga za nie chwalić, a przytem pod pozorem pobożności pychę swą ukrywał, innymi pogardzał, złośćiwy i zuchwały sąd o nich wydał, uważając ich za łupieżców, krzywdzicieli i cudzołożników, przez co większych jeszcze dopuścił się grzechów, aniżeli sobie zasłużył na to, iżby Bogu mógł się podobać.

Dlaczego Chrystus Pan powiedział to podobieństwo o faryzeuszu i celniku?

1. Ażeby przestrzedz i pouczyć niektórych z swych słuchaczy, którzy wyobrażają sobie, iż są sprawiedliwymi, a drugimi pogardzali. 2. Ażeby dać naukę, że modlitwa prawdziwie pokornych i szczerze skruszonych ludzi Bogu jest miłą a nienawistną modlitwą pysznych. 3. Ażeby nas pouczyć, jak mamy zachowywać się przy modlitwie, mianowicie w domu Bożym, iżby się Bogu podobać.

Co czynić należy, zanim idziemy do Kościoła?

Należy pomyśleć, iż idziemy do Domu Bożego na to, iżby z Bogiem mówić; dlatego to winniśmy dobrze rozważyć, co chcemy z Nim mówić i o co Go prosić; i ażebyśmy stali się godnymi wysłuchania prośb naszych przez Boga, trzeba nam się ukorzyć, jak Abraham (Mojż. 18, 27) i rozważyć, że jesteśmy pyłem i popiołem a dla grzechów naszych niegodni stanąć w Jego obliczności, a jeszcze mniej godni mówić z Nim, gdyż Bóg patrzy tylko na modlitwę pokornego.

(Psalm 101, 18).

Czy modlitwa celnika była Bogu miłą?

Była miłą, gdyż choć była bardzo krótką, ale bardzo pokorną i do pokuty skłonną. Celnik nie stanął, jak ów pyszny faryzeusz na przedzie, ale z daleka, w tyle, przez co pokazał, że uznaje się niegodnym obecności Boga; niegodnym towarzystwa ludzi, stał ze spuszczonemi na dół oczyma, przez co okazał, że dla grzechów swoich nie jest godzien podnieść ócz do nieba, i dał nam przykład, jak i my z powodu grzechów naszych stawać mamy przed obliczem Bożem i mieć się za niegodnych. Celnik uważa się za grzesznika, bije się dlatego w piersi, jakoby chciał, jak mówi Augustyn święty, ukarać grzechy swoje, których się dopuścił wewnątrz w sercu. Z tej to samej przyczyny bijemy się często podczas Mszy świętej w piersi, przez co wyznajemy, że jesteśmy biednymi grzesznikami i z serca żałujemy za grzechy nasze.

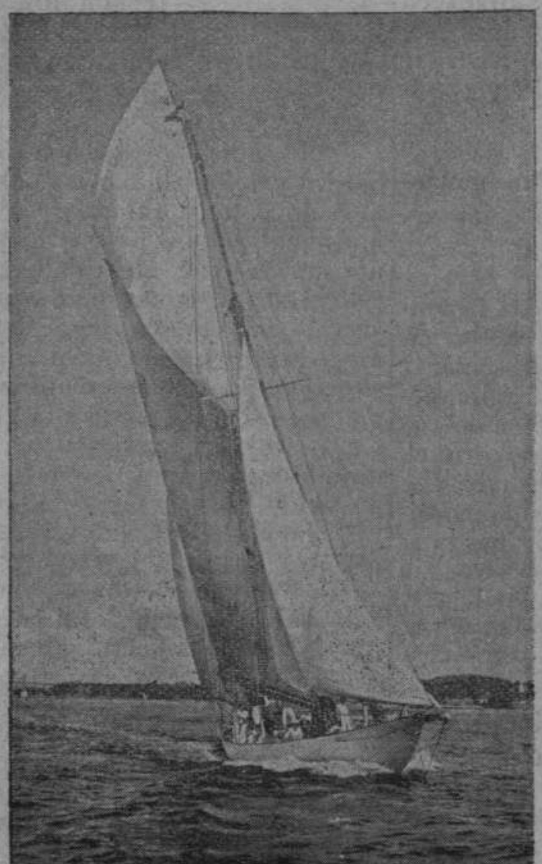


Po nieudałym zamachu.

Reichswehra defiluje przed kanclerzem Rzeszy.



Nad morzem.



Tydzień regaty kilońskiej

W Kilonji rozpoczęły się wyścigi łodzi przy okrętach wojennych. Na obrazku jacht „Asta" podczas wyścigów.



Pożar uniwersytetu katolickiego we Fryburgu (Niemcy).



W Gdyni miały miejsce wspaniałe manifestacje w czasie święta SMP. Defilada i sztandary SMP.



Mussolini przy młócce pierwszych zbóż zasianych na osuszonych błotach Pontyjskich.



Henderson

Krążą pogłoski, że Henderson, prezydent konferencji rozbrojeniowej przybędzie do Berlina, ażeby z rządem niemieckim konferować w sprawach rozbrojeniowych.



sprowadzono piękną żyrafę.
Do warszawskiego ogrodu zoolog.

Składajcie na powodzian!

Na falach Orkanowej pieśni

A miłujący jest ten spowiednik Boży — miłujący więc pamiętny — tak też gdy do wyśpiewania dziejów ziemi doszło — nie zapomniał ani jednego dźwięku, ani jednego kształtu, ani woni nijakiej — jednej łzy nie opuścił, uśmiech każdy wskrzesił.

Przystanął nad martwą roztoką
w obliczu srebrzystych gór —
rozbrzmiał przez dęby i jedle
umarłych i żywych chór —
Wicher we włosach grał —
zatargał strunami ducha —
pieśni najdalszych sfer
Bóg z srebrnych turni słucha. —
Rzekł człowiek — rozstąpił się las —
a wszystko, co drzewiej bywało
pod mocą widzących słów
przybrało kształt, barwę i ciało.

Pieśń Orkana prosta i osobliwa rozkwitła nad podziw urodziwie!

Jeśli łaską zwiemy objawienia nagłe i dojrzenia zamkniętych przestrzeni — to łaską też zwać się nam godzi również istnienie wśród nas ducha - ostrowidza, obdarzonego słuchem tak zinstrumentyzowanym, że na ziemi ojcowskiej i niebie nieodkrytego kształtu nie zostawił w tej wyprawie żmudnej po złote runo górskiej i górnej pieśni.

A w pieśni tej tkwią przykazania, drogowskazy i wskazania dla wielkiej roboty wsi, pionierem był i zastępu pionierów pożąda. Młodzi!
idź szlakiem Orkanowym, a nie zbłądzisz — idź Orkanowemi śladami a wzniesiesz się w myśli i uczuciu wysoko, idź drogą Orkanową, a dojdziesz tam, gdzie szczęście będzie s z c z ę ś c i e m wszystkich, a twoja wielkość wielkością narodu.

Orkan to wielki i mądry nauczyciel.

Bądźcie jego pojętnymi uczniami!

JAK ODZYSKAĆ ZŁOTO?

Władze morskie angielskie zastanawiają się nad środkami skutecznemi wydobycia z morza skarbu zatopionego w postaci sztab złotych, wartości 2 miljonów funtów. Skarb ten znajduje się na głębokości 110 metrów na krążowniku „Hampschire", zatopionym **podczas wojny.**

Trudność w odzyskaniu skarbu polega na tem, że statek zawiera wielkie ilości materjałów wybuchowych, które mogłyby być groźne zarówno dla samego skarbu, jak i dla poszukiwaczy.

Należy więc użyć środków nie powodujących wstrząsów, a więc jakichś żrących kwasów. Zastosowane i zostawione na jakiś czas na okuciu statku, przeżarłyby je i dałyby możność przedostania się do skarbu.

* * *

SKARŻY NARZECZONĄ ZA ZERWANIE ZARĘCZYN.

W Anglji na porządku dziennym są sprawy wytaczane przez kobiety przeciwko mężczyznom, którzy dali dowody lub obietnice, że się ożenią, później jednak zmieniają swój zamiar.

Wśród panien angielskich przyjęto uważać taką obietnicę za weksel, którego termin płatności przypada w dniu zawarcia małżeństwa. Sądy angielskie stają zawsze po stronie zawiedzionych dziewcząt.

Nikt z mężczyzn jeszcze nie oskarżał kobiety za sprawienie mu zawodu miłosnego, aż oto w Londynie zaszedł taki fakt.

Zawiedziony Davide Love (co zabieg okoliczności, wszak Love po angielsku oznacza właśnie miłość) zaskarżył do sądu byłą swą narzeczoną pannę Day (dzień) za zerwaniem z nim.

Przykry to był dzień dla miłości. Narzeczony w niczem nie wykroczył przeciwko wierności od roku 1928 ułatwiał narzeczonej kształcenie się w śpiewie, kupił jej nawet fortepian, aż wreszcie się okazało, że wszystko to poszło na marne dla niego, gdyż serce jej odwróciło się od troskliwego narzeczonego.

Panna Day wysunęła jednak argument, że ona, jako wierząca, przekonała się, iż jej narzeczony jest niedowiarkiem. Nie było więc innego wyboru: albo Bóg, albo miłość. I zdaje się, że argumentem tym pobiła go.

o O o

KRÓL CYGANÓW — KWIEK W ARESZCIE

Wiemy wszyscy kto to jest Michał Kwiek. Znamy go dobrze. Lubimy go pewnie. Ma przecież w sobie dużo romantyzmu i cygańskiego rozmachu

Michał Kwiek król cyganów jest jednak teraz w poważnych terapatach. Ma poważne przykrości i niewiadomo nawet, jak się z nich wykręci.

Bo Michał Kwiek nie jest już królem. Jest teraz więźniom czeskim. Tron królewski zajął kto inny, zajął zwykły kowal czeski, Laubner, z pochodzenia cygan.

Cała historja miała przebieg następujący: Koronacja Kwieka odbyła się w Czechach. W kilka dni po tej historycznej uroczystości rząd czeski wydał rozporządzenie, nakazujące cyganom złożenia odbitek odcisków daktyloskopijnych swoich palców w czeskich urzędach policyjnych.

Król Kwiek sprzeciwił się temu żądaniu. Oburzył się nawet, twierdząc, że rzeczą wprost niesłychaną jest kazać królowi rejestrować się tak, jakoby był notorycznym przestępcą.

Władze nie dyskutowały długo na ten temat z królem, ale odstawiły go do granicy polskiej. Kwiek jest rodem z Polski.

Z pobytu Jego Królewskiej Mości w Polsce postanowił skorzystać Laubner i nie myśląc długo obwołał się królem cyganów.

Wieść o tem dotarła oczywiście do Kwieka. Zebrawszy swoją świtę ruszył do granicy i przekroczywszy ją szczęśliwie, chociaż niezupełnie legalnie znalazł się znowu w Czechach.

Ale nie powiodło mu się i tym razem. Władze dowiedziawszy się o jego pobycie i.... aresztowały go.

Kwiek siedzi, a Laubner triumfuje.

Podobno popularność Kwieka wśród jego niedawnych poddanych mocno podupadła.

Król Laubner rzucił podobnie kuźnię, nie wypada mu zajmować się rzemiosłem nie ma na to zresztą czasu, zajęty jest sprawami .... *„państwowemi"*;